

# Stanisław Zimoch

---

## Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 1977 r. I KR 5

---

Palestra 22/9(249), 105-109

---

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## IV

Analiza wskazanych wyżej orzeczeń Sądu Najwyższego oraz dokonany przegląd literatury procesowej potwierdzają zasadniczo trafność zajętej przez Sąd Najwyższy w głosowanej uchwale stanowiska co do tego, że sprawy o podział majątku wspólnego małżonków nie różnią się generalnie od spraw o dział spadku lub o zniesienie współwłasności, m.in. w zakresie niepodzielności zapadłych w tych postępowaniach rozstrzygnięć merytorycznych. Jeżeli przeto przyjmie się taką wykładnię, to jednocześnie trzeba, moim zdaniem, respektować zastrzeżenia B. Dobrzańskiego i W. Siedleckiego co do zwrócenia szczególnej uwagi na sprawy tej kategorii, które w sytuacji gdyby nie toczyło się postępowanie nieprocesowe, byłyby rozpoznawane w procesie cywilnym. Chodzi

tu przede wszystkim o sprawy określone w art. 618 § 1 k.p.c. W odniesieniu zaś do spraw o podział majątku wspólnego dotyczyć to będzie głównie roszczeń byłych współmałżonków z tytułu posiadania rzeczy lub praw własności do rzeczy, które nie mogą wchodzić w skład majątku dorobkowego. Dlatego też wydaje się, że teza głosowanej uchwały nie może przemawiać za wyłączeniem zakazu *reformationis in peius* w takich sytuacjach, kiedy przedmiot zaskarżenia związany jest z rozstrzygnięciami w odniesieniu do takich roszczeń. Sam bowiem fakt zawarcia rozstrzygnięć tego rodzaju w orzeczeniu dotyczącym podziału majątku wspólnego małżonków nie może jeszcze, według mnie, przesądzać kwestii „niepodzielności” całego orzeczenia.

Stawomir Dalka

## 3.

## GŁOSA

do wyroku Sądu Najwyższego  
z dnia 4 marca 1977 r.

I KR 5/77 \*

W głosowanym wyroku SN wyraził następujący pogląd:

Bez względu na powód odwoławczy określony w art. 388 pkt 2 k.p.k. stwarza podstawę do uchylenia wyroku tylko w stosunku do oskarżonych, których dotyczy rewizja, i to niezależnie

Pogląd wyrażony przez SN w głównej tezie głosowanego wyroku jest niewątpliwie trafny i zasługuje w pełni na aprobatę. Przy uwzględnieniu realiów rozpoznawanej sprawy nasuwa jednak pewne zastrzeżenia i wątpliwości samo rozstrzygnięcie w części dotyczącej niezastosowania przepisu art. 384 w związku z art. 388 pkt 2 k.p.k. do wszystkich oskarżonych oraz

od granic tych rewizji. W stosunku do pozostałych osób, co do których wyrok uprawomocnił się w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, może nastąpić jednocześnie uchylenie wyroku tylko wówczas, gdy zachodzą przesłanki określone w art. 384 k.p.k.

podniesiona w uzasadnieniu myśl o rzekomej gwarancji obowiązywania — już po wznowieniu postępowania z urzędu — zakazu *reformationis in peius* również co do tych oskarżonych, względem których SN z braku rewizji stron nie uchylił wyroku.

W omawianej tu sprawie zostało skazanych 35 oskarżonych, jednakże tylko 18 z nich wniosło rewizję od

\* Wyrok z uzasadnieniem opublikowany został w OSNKW 1977, nr 12, poz. 140.

wyroku SW, tak że wobec dalszych 17 wyrok skazujący uprawomocnił się w I instancji. Powodem uchylenia wyroku w zaskarżonej części i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania stało się stwierdzenie uchybienia wymienionego w art. 388 pkt 2 k.p.k. polegającego na tym, że jeden z członków składu sądu nie brał udziału w dwóch dniach prowadzonej kilkanaście dni rozprawie.

Poza poglądem wyrażonym bezpośrednio w tezie głosowanego wyroku na uwagę zasługują nadto co najmniej dalsze dwa stwierdzenia zawarte w jego uzasadnieniu, a mianowicie:

- SN — niezależnie od dyspozycji art. 474 § 2 k.p.k. — nie był władny uchylić na podstawie art. 384 k.p.k. wyroku w całości, ponieważ nie byłaby to zmiana orzeczenia na korzyść współoskarżonych, którzy nie wniesli rewizji,
- po wznowieniu postępowania z urzędu na podstawie art. 474 § 2 k.p.k. i uchyleniu wyroku z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania, „sąd pierwszej instancji nie może orzec zwłaszcza kar surowszych, niż orzeczono w wyroku zapadłym przed wznowieniem postępowania (por. art. 408 k.p.k.)”.

Sąd Najwyższy ograniczył poczynione rozważania tylko do bezwzględnego powodu odwoławczego wskazanego w art. 388 pkt 2 k.p.k. Z toku całości wywodów można przypuszczać, że zajęłyby identyczne stanowisko w razie stwierdzenia każdego innego uchybienia wymienionego w tym przepisie, pociągającego za sobą konieczność uchylenia wyroku z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania.

Wracając do kwestii występujących w rozpoznawanej przez SN sprawie, należy przede wszystkim podjąć próbę wyjaśnienia, w jakich to sytuacjach

będzie wchodzić w rachubę uchylenie lub zmiana prawomocnego orzeczenia na korzyść współoskarżonych, którzy nie wniesli środka odwoławczego. Sąd Najwyższy zajął bowiem stanowisko, że w razie zastosowania w rozpoznawanej sprawie art. 384 w związku z art. 388 pkt 2 k.p.k. i uchylenia wyroku z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania orzeczenie takie nie byłoby rozstrzygnięciem na korzyść osób, wobec których wyrok nie został zaskarżony i uprawomocnił się w pierwszej instancji.

Trafność tego stwierdzenia nasuwa poważne wątpliwości. W art. 384 k.p.k. jest bowiem mowa zarówno o zmianie jak i o uchyleniu orzeczenia. Zgodnie z treścią art. 386 § 2 k.p.k. sąd odwoławczy uchyła wyrok tylko wówczas, gdy zachodzi konieczność umorzenia postępowania, przekazania sprawy do ponownego rozpoznania albo zwrotu akt sprawy prokuratorowi w celu uzupełnienia postępowania przygotowawczego. W każdym innym wypadku, a mianowicie złagodzenia lub zaostżenia wymiaru kary albo uniewinnienia, sąd nie uchyła wyroku, lecz zmienia go, kończąc tym postępowanie w sprawie. Jeżeli więc w art. 384 k.p.k. mowa jest nie tylko o zmianie, lecz i o uchyleniu orzeczenia na korzyść, to ustawodawca przesądził tym samym, że w konkretnej sytuacji uchylenie wyroku z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania albo z zastosowaniem art. 344 k.p.k. będzie zawsze rozstrzygnięciem na korzyść oskarżonego w tych wszystkich sytuacjach, gdy nie został wniesiony środek odwoławczy na jego niekorzyść. W takiej bowiem sytuacji będzie obowiązywał w całej rozciągłości zakaz *reformationis in peius* w zakresie unormowanym w art. 408 k.p.k.<sup>1</sup>

W sprawie rozpoznawanej przez SN

<sup>1</sup> W określonych sytuacjach uwzględnienie rewizji wniesionej na niekorzyść oskarżonego, polegające na uchyleniu zaskarżonego wyroku z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania, może się okazać w konsekwencji rozstrzygnięciem na jego korzyść. Okoliczność, że w takim wypadku nie będzie miał zastosowania art. 408 k.p.k., nie oznacza wcale, iż nowe

wyrok został zaskarżony wyłącznie przez obrońców 18 oskarżonych. Nie było natomiast rewizji na niekorzyść żadnego z 35 oskarżonych. W tych warunkach nie powinno być zatem żadnych chyba wątpliwości co do tego, że uchylenie całego wyroku z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania byłoby rozstrzygnięciem na korzyść każdej z dwóch grup oskarżonych.

Żaden z przepisów prawa procesowego nie ogranicza nakazu uwzględniania z urzędu uchybień wymienionych w art. 388 k.p.k. tylko wobec tych osób, co do których wniesiony został środek odwoławczy. Uchybienia te w równej mierze powinny być uwzględniane — w ramach art. 384 k.p.k. — także w stosunku do tych, którzy środka odwoławczego nie wniesli. Jedynym ograniczeniem w tym względzie jest tylko to, żeby uchylenie lub zmiana wyroku przy zastosowaniu art. 384 k.p.k. były rozstrzygnięciem na korzyść współoskarżonych, którzy nie wniesli środka odwoławczego.

W razie stwierdzenia uchybienia wymienionego w art. 388 k.p.k. nie może w żadnym razie wchodzić w rachubę zmiana wyroku, lecz tylko jego uchylenie i umorzenie postępowania bądź przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania z możliwością zastosowania art. 344 k.p.k. (art. 388 w związku z art. 386 § 2 k.p.k.). Takie rozstrzygnięcie, jak to zostało wyżej wykazane — poza wypadkiem uchylenia wyroku u niewinniającego lub umarzającego postępowania — nie będzie bezpośrednio niekorzystne dla oskarżonego.

Za uchyleniem wyroku w całości przemawiały również względy ekonomii procesowej. Z chwilą zwrotu akt przez SN sąd wojewódzki przystąpiłby do ponownego rozpoznania całej spra-

wy. W zaistniałej sytuacji nie było to możliwe, ponieważ należało przedtem wznowić z urzędu postępowanie wobec 17 oskarżonych i dopiero po uchyleniu wyroku w tym zakresie przystąpić do ponownego rozpoznania sprawy łącznie przeciwko wszystkim oskarżonym.

W tym ostatnim wypadku, tj. w razie wznowienia postępowania z urzędu na podstawie art. 474 § 2 i 481 § 2 w związku z art. 388 pkt 2 k.p.k., obowiązywanie (przy ponownym rozpoznaniu sprawy) zakazu *reformationis in peius* nie będzie już tak oczywiste. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu glosowanego wyroku stwierdził wprawdzie autorytatywnie, że art. 408 k.p.k. będzie miał zastosowanie w całej rozciągłości, ale na tym tle wyłaniają się dwa dość istotne pytania: czy pogląd SN jest trafny oraz czy będzie w myśl art. 391 § 3 k.p.k. wiążący dla sądu I instancji rozpoznającego sprawę po wznowieniu postępowania?

Zapatrywania i wskazania sądu odwoławczego są w myśl art. 391 § 3 k.p.k. wiążące dla sądu, któremu przekazano sprawę do ponownego rozpoznania. W niniejszej sprawie SN nie był jednak sądem przekazującym sprawę do ponownego rozpoznania w części odnoszącej się do 17 osób prawomocnie skazanych. Wypowiedziany w uzasadnieniu wyroku pogląd o obowiązywaniu art. 408 k.p.k. również po wznowieniu postępowania z urzędu ma charakter wyłącznie incydentalny. Żeby pogląd ten mógł uzyskać moc wiążącą sąd pierwszej instancji, musiałby on być powtórzony przez sąd orzekający merytorycznie o wznowieniu i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania. Tymczasem — o czym świadczy tok dalszych rozważań zawartych w uzasadnieniu — nie ma wcale pew-

---

orzeczenie nie może być bardziej korzystne dla oskarżonego łącznie z uniewinnieniem albo umorzeniem postępowania w sprawie. Zagadnienie to jest jednak wysoce złożone i wymagałoby szerszego naświetlenia. W każdym razie tego rodzaju wypadki nie są odosobnione w praktyce wymiaru sprawiedliwości.

ności co do tego, czy sąd ten powtórzy za SN zapatrywanie prawne o obowiązywaniu art. 408 k.p.k. W razie zaś pominięcia tego problemu milczeniem, rodzi się wątpliwość, czy sąd rozpoznający sprawę ponownie będzie rzeczywiście — przy ferowaniu wyroku w części, w jakiej został uchylony w wyniku wznowienia postępowania — związany zakazem wynikającym z art. 408 k.p.k.

Całość problematyki odnoszącej się do wznowienia postępowania i związanego z tym zakazu *reformationis in peius* jest dość złożona. Omówienie zagadnień z tym związanych przekracza ramy niniejszej glosy i wymagałoby odrębnego obszernego opracowania. Celem zaś glosy jest jedynie zasygnalizowanie tych problemów i wykazanie, że w rozpoznawanej sprawie SN nie tylko mógł, ale powinien był, z powołaniem się na art. 388 pkt 2 w związku z art. 384 k.p.k., uchylić wyrok również wobec 17 oskarżonych, którzy nie wnieśli rewizji. Takie rozstrzygnięcie — wobec braku w sprawie rewizji prokuratora na niekorzyść — połączone z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania byłoby rozstrzygnięciem na korzyść wszystkich 35 oskarżonych.

Wracając do kwestii związanych z zakazem *reformationis in peius* przy rozpoznawaniu sprawy po uchyleniu wyroku w wyniku wznowienia postępowania, należy tu zwrócić jedynie uwagę na pogląd wyrażony przez autorów dwóch kolejnych komentarzy do kodeksu postępowania karnego. Podkreślają oni stanowczo i jednoznacznie, że w razie wznowienia postępowania z urzędu (art. 474 § 2 k.p.k.) sąd rozpoznający ponownie sprawę nie jest związany treścią art. 408 k.p.k.<sup>2</sup> Za

trafnością tego poglądu przemawia zdanie ostatnie art. 479 § 1 k.p.k. Przepis ten w swej pierwszej części wskazuje na szereg artykułów, które mają w ogóle zastosowanie w postępowaniu o wznowienie, w dalszej jednak części wyraźnie stwierdza, że art. 383 i 408 k.p.k. należy stosować tylko w razie wznowienia na podstawie wskazanej we wniosku. Inna rzecz, czy takie ograniczenie powinno mieć w ogóle miejsce. Jest niewątpliwe, że istnieją względy przemawiające za taką regulacją sygnalizowanego problemu. Równie dobrze można wysunąć cały szereg argumentów uzasadniających *de lege ferenda* wprowadzenie określonych zmian. Przy obecnej regulacji, o obowiązywaniu bądź zakazie stosowania art. 383 lub 408 k.p.k. często będzie jednak decydował czysty przypadek, a mianowicie, kto pierwszy dostrzeże, że prawomocny wyrok dotknięty jest jednym z uchybień wymienionych w art. 388 k.p.k.: sąd, który zarządzi wszczęcie postępowania o wznowienie z urzędu, czy też jedna ze stron i wskaże je w złożonym wniosku? Nie jest tu również wykluczona swego rodzaju „aktywność” prokuratora, który może przecież złożyć niezwłocznie wniosek na niekorzyść oskarżonych, wobec których orzeczenie stało się prawomocne.

W rozważaniach nad trafnością obecnej regulacji prawnej należy mieć na względzie to, że stwierdzenie z urzędu w postępowaniu odwoławczym jednego z uchybień wymienionych w art. 388 k.p.k. nie ma żadnego samoistnego wpływu na obowiązywanie zakazu *reformationis in peius* w zakresie ujętym w art. 383 i 408 k.p.k. Trudno więc znaleźć dostatecznie przekonujące argumenty uzasadniające odmienną regulację w sytuacji, gdy to samo

<sup>2</sup> Por. J. Bafia i inni: Kodeks postępowania karnego — Komentarz, Warszawa 1971, s. 632—633 i Warszawa 1976, s. 751—752.

uchybiecie zostanie dostrzeżone dopiero po uprawomocnieniu się wyroku

i pociągnie za sobą wznowienie postępowania z urzędu.\*

Stanisław Zimoch

<sup>3</sup> Omawiana problematyka została już częściowo zasygnalizowana w literaturze prawniczej. Por. w tej mierze np. M. Cieślak, Z. Doda: Przegląd orzecznictwa SN w zakresie postępowania karnego, „Palestra” 1977, nr 8—9, s. 77—78.

## **ORZECZNICTWO WYŻSZEJ KOMISJI DISCYPLINARNEJ**

### **POSTANOWIENIE**

**Wyższej Komisji Dyscyplinarnej**

**z dnia 8 lipca 1977 r.**

**(WKD 20/77)**

Interes społeczny i korporacyjny wymaga, ażeby w stosunku do adwokata, któremu wymierzono najwyższą karę dyscyplinarną jeszcze nieprawomocną, komisja dyscyplinarna z urzędu wydała — jednocześnie z orzeczeniem — postanowienie o tymczasowym zawieszeniu obwinionego adwokata w czynnościach zawodowych.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna, po rozpoznaniu w dniu 8 lipca 1977 r. sprawy dyscyplinarnej adw. X z odwołania obwinionego od postanowienia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w Y, nie uwzględniła odwołania obwinionego w sprawie tymczasowego zawieszenia w czynnościach zawodowych.

### **Uzasadnienie**

Orzeczeniem Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej z dnia 12.II.1977 r. obwiniony uznany został za winnego czynów ujętych w zarzutach 1—6 aktu oskarżenia i skazany został za poszczególne przewinienia na surowe kary dyscyplinarne, a jako karę łączną

wymierzono mu karę wydalenia z adwokatury oraz dodatkową karę pieniężną w wysokości 3.000 zł.

W związku z treścią tego orzeczenia Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna, na wniosek rzecznika dyscyplinarnego, postanowieniem z dnia 12 lutego 1977 r. KD 2/76 zawiesiła tymczasowo obwinionego w czynnościach zawodowych. Od tego postanowienia złożył odwołanie obwiniony, wnosząc o uchylenie tymczasowego zawieszenia w czynnościach zawodowych. W uzasadnieniu odwołania obwiniony wyraża pogląd, że Komisja Dyscyplinarna naruszyła przepisy prawa, ponieważ orzeczenie jest jeszcze nieprawomocne i, być może, zostanie zmienione, utrzymanie zaś tego postanowienia w mocy może go pozbawić pracy i środków utrzymania.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna, po rozpoznaniu odwołania obwinionego, nie znalazła podstaw do jego uwzględnienia z następujących względów:

Zgodnie z art. 94 ust. 2 u. o u.a. tymczasowe zawieszenie członka adwokatury w czynnościach zawodowych może nastąpić tylko w razie spełnienia dwu przesłanek, mianowicie gdy toczy się postępowanie dyscyplinarne